

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 30 mk. niem.

Filja w Tczewie: ul. Dworcowa 29/30.

Numer pojedynczy 80 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA miesięczna 500 mk. niemieckich w Gdańsku i w Niemczech z odnośnikami do demu. Pod opaską 750 marek niemieckich. W innych krajach 1000 marek niemieckich.
OGŁOSZENIA w dziale inzeratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 60,00 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 200 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 350 mk. niemieckich. Miejscowe ogłoszenia podług taryfy.

Telefon Redakcji i Administracji 1781 i 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch“ Kassubischer Markt 21.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Dla Polski:

PRZEDPŁATA miesięczna z odnośnikiem przez listowego 1700 mk. pol. Pod opaską 2500 mk. pol. Ogłoszenia i abonamentów przysyła: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch“ w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Ławie: biuro ogłoszeń „Anons“ w Warszawie, ulica Wspólna; filja „Gazety Gdańskiej“ w Tczewie i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce.
OGŁOSZENIA za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 130 mkp., Rekl. za tekstem non. wiersz 1-lam 500.— mkp., Rekl. na 1-ej stronie za non. wiersz 1-lam. 700.— mkp., przysyła tylko na ówczystroty.

Skrzynka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Przeciw tymczasowości.

Rząd p. Sikorskiego przyjął ogół społeczeństwa polskiego w pierwszej chwili przychylnie. Miał to być rząd tymczasowy, którego zadaniem było zapanować nad sytuacją, jaka się wywiązała po tragicznym zgładzeniu z świata pierwszego prezydenta państwa. Lepiej byłoby, aby ze względu na zagranicę na czele rządu tego stanął mąż stanu cywilnego, ale opinia przyjęła i generała, wierząc, że jest to stan rzeczy tymczasowy tylko.

Jak z wiadomości ostatnich dni jednak wynika, czynią się w Warszawie starania, by tymczasowy rząd p. Sikorskiego utrzymać i nadal. Przeciw tym usiłowaniom bardzo silnie występują stronnictwa prawicowe. Dla stanowiska prawicy decydujące są względy zasadnicze, nie mniej jednak fakt, że rządy obecnego premiera zawiodły pokładane w nich oczekiwania.

Rządy te tracą zanadto duchem koszarowym. Siła i energia ich idzie nie w kierunku państwowo twórczym, lecz znajduje wyraz w systemie szykan policyjnych, skierowanych tendencyjnie przeciw jednej stronie społeczeństwa. Ciągłe arestowania, rewizje i poszukiwania za spiskiem nieistniejącym nie przyczyniają się do uspokojenia stosunków, lecz wnoszą nowy ferment, powiększając i tak już wybujałe antagonizmy.

Pozatem, jak wspomnieliśmy, względy zasadniczej natury. Sytuacja polityczna musi być jasna i wyraźna musi być odpowiedzialność polityczną. Stronnictwa, niezdolne do dania podstawy parlamentarnej rządowi centrowo-lewicowemu, a intrygujące ze wszystkich sił, żeby nie dopuścić do powstania rządu centrowo-prawicowego, wymyśliły w zeszłym sejmie taką, dla siebie wygodną, ale dla społeczeństwa nie do przyjęcia receptę: stwierdza się, że niema w sejmie większości dla podtrzymania rządu parlamentarnego, więc niechaj będzie rząd pozaparlamentarny, działający na własny rachunek polityczny, a bez odpowiedzialności zań politycznej jakiegokolwiek strony sejmowej.

Był i jest to oczywiście nonsens polityczny, pokrywający polityczne kłam-

stwo. Bo może rząd odnośny składać się w części, czy w całości z nieparlamentarystów, i być w tem zrozumieniu pozaparlamentarnym, ale program jego musi być w Sejmie żyrowany przez taką, czy inną większość, która rządowi wyraża zaufanie i bierze za jego czyny odpowiedzialność; rząd nieparlamentarny nie powinien się ostać ani dwudziestu czterech godzin. Tak dzieje się w całym świecie cywilizowanym; tylko u nas lewica chce rządzić chyłkiem, uciekając od odpowiedzialności za rządy.

Ale społeczeństwo ma tego gruntośnie dosyć z czasów gabinetów: Ponińskiego, Śliwińskiego i Nowaka. I ludzą się ci, którzy mniemają, że, podtrzymując dzisiejszy rząd pozaparlamentarny, zdołają jego dłonią rządzić krajem przy uchyleniu się od odpowiedzialności za te rządy. Odpowiedzialność musi być ustalona i będzie ustalona; sytuacja musi być jasna i będzie jasna.

Jasnym jest już dzisiaj, — jak stwierdza kategorycznie naczelny organ Związku Lud.-Nar. „Gazeta Warsz.“ — że prawicowe stronnictwa narodowe nie tylko nie wezmą na siebie choćby częściowej odpowiedzialności za utrwalenie tymczasowego gabinetu gen. Sikorskiego, lecz przeciwstawiają się przedłużaniu powizorjum ze względów zasadniczych. Wszelkie utrwalenie rządów tymczasowych jest tylko wystawianiem społeczeństwu wobec swoich i obcych świadectwa niedołęstwa i niemocy. Kto sądzi, że z Polską, płaczącą się w prowizorjach, któkolwiek będzie traktował na serio i z respektem, ten oddaje się zgubnemu złudzeniu. Zarówno zagranica, jak kraj wyczekują z największą niecierpliwością rządu w Polsce, opartego o zdecydowaną większość sejmową, biorącą zań pełną odpowiedzialność polityczną. To też prawica musi się stanowczo przeciwstawić wszelkim zamiarom prołongowania prowizorjum i wszelkim pod jego płaszczykiem zakusom rządzenia państwem bez pońoszenia wobec społeczeństwa odpowiedzialności.

Zajęcie Duisburga przez wojska francuskie.

Przybywa tam 5-ciu generałów.

Berlin, 10. I. (Telef. wł. koresp. Gazety Gdańskiej.) Dziś rano zajęty został Duisburg przez przednie strażę wojsk francuskich, nadciągających z różnych kierunków w pełnym uzbrojeniu i pogotowiu wojennym. W Duisburgu mieścić się bę-

dzie główna kwatera sztabu francuskiego. W ciągu dnia dzisiejszego przybędzie do Duisburga 5 generałów francuskich, którzy mają objąć naczelne dowództwo przy operacjach okupacyjnych.

Uchybienie Niemiec stwierdzone większością głosów. Przeprowadzenie sankcji natychmiast.

Paryż, 9 I. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Wczorajsze posiedzenie komisji reparacyjnej, które odbyło się pod przewodnictwem Ludwika Barthou, rozpoczęło się punktualnie o godz. 10 i pół przy współudziale trzech przedstawicieli niemieckich, między nimi i przewodniczącego syndykatu węglowego w Essen, Lübsena, który wygłosił dłuższe przemówienie. Po oświadczeniu przedstawiciela Anglii Sir Johna Bradburego, że rząd jego nie widzi powodów, dla którychby miano wyciągnąć

konsekwencje za uchybienia w dostawie węgla o 15 proc. mniej, niż należało — przystąpiono do głosowania. Trzema głosami przeciw głosowi przedstawiciela Anglii stwierdzono rozmyślne uchybienie Niemiec w kwestji dostaw węgla. Uchwała zapadła na zasadzie par. 17, rozdziału II. i artykułu 8 traktatu wersalskiego.

Po wyniku głosowania wiadomo już w całym Paryżu, że rząd francuski przystąpi do przeprowadzenia sankcji natychmiast.

Wymarsz do Essen ma nastąpić dzisiaj.

Przedmieście Kettwich już zajęte. Zajęcie zakładów Kruppa. Nadciągają wojska marokańskie. Przyjazd zagranicznych dziennikarzy.

Berlin, 10 I. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Według informacji, które otrzymały dzisiejsze pisma poranne posunęły się wojska francuskie, stojące w Düsseldorfie poza Mühlheim i wkroczyły do Kettwich, uważanego za przedmieście Essen. W Kettwich stacjonowały oddziały artylerji i bataljon tanków. Dalszy wymarsz do Essen ma nastąpić dzisiaj. Dzisiaj też nastąpi zajęcie wielkich stalowych zakładów Kruppa, oraz kopalni, znajdujących się pod Essen.

Wymarsz wojsk francuskich w kierunku zagłębia Ruhry rozpoczął się również z Wiesbadenu i z Mecu. Przez całą noc dzisiejszą odbywał się ustawiczny transport wojsk francuskich. Przez Moguncję przechodzą liczne pułki marokańskie, które przeznaczone do zajęcia Essen i Bochum. Do Essen przybyło dziś w nocy kilkunastu dziennikarzy zagranicznych.

Rząd niemiecki chce odwołać swego ambasadora z Paryża.

Protest do wszystkich rządów całego świata.

Berlin, 9 I. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Według informacji, które korespondent nasz zacytował w miarodajnych sferach tutejszych, nastąpi po zajęciu Essen odwołanie ambasadora niemieckiego w Paryżu. Dla ułatwienia bieżących spraw formalnych pozostanie jeden z wyższych urzędników ambasady.

Z tego samego źródła dowiaduje się korespondent „Gazety Gdańskiej“, że Niemcy wystosują przeciwko okupacji zagłębia Ruhry energiczny protest na ręce rządów wszystkich tych państw, które podpisały traktat wersalski.

Wojska amerykańskie nie zastaną wycofane.

Sprzeciwia się temu Harding. Możliwość współpracy wojsk angielskich. Dortmund będzie również zajęty.

Paryż, 9 I. (Tel. wł. Gaz. Gd.) W ciągu dnia dzisiejszego nadeszła tu z Waszyngtonu sensacyjna wiadomość, że Harding nie zaaprobował uchwalonej przez senat ustawy co do wycofania wojsk amerykańskich z okupowanego niemieckiego terytorium.

Zazwyczaj dobrze poinformowany „Matin“ donosi, że wojska angielskie zostaną zużyte również do okupacji. Na razie zmieszane zostaną oddziały wojska

angielskiego, stojącego w Kolonii z oddziałami francuskiego 16-tego korpusu, stojącego załogą w Mecu do zajęcia Düsseldorfu i kilku miast dotąd już okupowanych. To samo pismo donosi, że Dortmund będzie również zajęty.

Drogą przez Moguncję wysłano wczoraj przeszło 40 pociągów z wojskiem francuskim. Część wojska skierowano przez Koblencję-Trewir i Kolonię i po przez Palatynat (Pfalz).

8 bankowców

rutynowanych

3 elewów

z wykształceniem wyższej szkoły

2 korespondentki

z praktyką bankową

przyjmie zaraz lub później

62

Bank Przemysłowców

Oddział w Gdańsku, Langgasse 57/58

BANK HANDLOWY w WARSZAWIE
Oddział Gdański
przyjmie
Kasjera
Buchaltera oraz
urzędnika do Wydziału giełdowego.
Zgłoszenie tylko sił całkowicie wykwalifikowanych
wraz z pierwszorzędnymi referencjami składać w wydziale
personalnym. (45)

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	21000	11,400
Marki	(niem.) 1,95	(pol.) 53,50

Nieuzasadnione nadzieje niemieckie. Wierzą w Amerykę. — Na razie podobno interwencja Szwecji w Lidze Narodów.

Berlin, 9. I. (AW.) Prasa niemiecka w niepoprawnym optymizmie podaje wiadomości z Ameryki o rzekomo formalnym proteście Ameryki przeciw okupacji zagłębia Rury, które to wiadomości Quai d'Orsay kategorycznie demontuje. Ponieważ jednak nadzieje pokładane w Ameryce bardzo zeszczuplały, podaje się z Londynu wiadomości, jakoby rząd szwedzki przygotowywał w generalnym sekretarjacie Ligi Narodów demarche przeciwko akcji francuskiej.

Dalej ma rząd szwedzki zaproponować zwołanie przez Ligę Narodów międzynarodowej konferencji ekspertów finansowych, celem ostatecznego uregulowania kwestji reparacji.

Berlin, 9. I. (AW.) Pod wpływem faktycznego rozwoju wypadków korespondenci londyńscy prasy niemieckiej uważają za wskazane, otworzyć Niemcom oczy na fakt, że wszelkie nadzieje co do interwencji Anglii lub Ameryki są iluzoryczne i donoszą, że sfery londyńskie wskazują na to, że w przeciwieństwie do przejściowego zajęcia Frankfurtu w roku 1920 okupację Rury należy uważać za stan trwały.

Odezwa książy Kościoła i przedstawicieli nauki.

Głęboka troska o los i pomyślność Państwa, dbałość o zdrowie ducha młodych pokoleń i dążenie do zagojenia ran, zadanych przez ostatnie wstrząśnienia polityczne całemu społeczeństwu — skłoniły najwybitniejszych w Polsce przedstawicieli hierarchii kościelnej i świata naukowego do wydania odezwy.

W obliczu tak ciężkiej dla Narodu naszego chwili, odezwa ta, nacechowana najgłębszą powagą i rozważą, jako głos tych, którzy, stojąc ponad wszelkimi namiętnościami stronnictw, największe mają prawo do naszej czci i zaufania, posiada znaczenie szczególne a doniosłe. Przemawia z niej w każdym słowie, kieruje każdą myślą gorące ukochanie Ojczyzny, a to daje rękojmię, że znajdzie ona drogę do wszystkich serc Ojczyznę miłujących, budząc ducha jedność i zgody, karność społecznej oraz poszanowania prawa i władzy, tych zasadniczych podstaw rozwoju, spójności i siły każdego państwa.

Jako krok solidarny z pacyfikacyjną akcją rządu, odezwa przedstawicieli Kościoła i nauki będzie bezsprzecznie ważnym czynnikiem w pracy nad uleczeniem bolesnych dla organizmu narodowego zajątrzeń.

Odezwa brzmi:

Wśród grozy położenia, kiedy niebezpieczna zbrodnia wstrząsnęła węglami i istotą państwowości polskiej, podała ją w wątpliwość, a nawet w pożałowanie, odczytujemy się do społeczeństwa naszego. Z bólu i troski poczęły się nasze słowa; niemniej towarzyszy im otucha, że wielkie niebezpieczeństwa, które przeżywamy, tchną w dusze, miłujące Ojczyznę, silny wstręt przeciw wszelkim jątżeńiom, wyskokom prywaty czy lekkomyślności, rzucą hasła miłości, ale także męskości i hartu. Więc czas to ostatni, aby się wyrzec tego wszystkiego, co zdolne zwiększać i zaostrzać różnicę i przedziały między ludźmi, stronnictwami czy poglądami, czas wyzbyć się dzielnicowych uprzedzeń czy niechęci, a nawet nienawiści, które — posiadane przez zaborców — znalazły do serc ciasnich i pyszałkowatych umysłów przystęp zbyt łatwy; czas to ostatni, by z powagą chwili się liczyć, podporządkować swe osobiste pragnienia, pożądania względem na dobro Ojczyzny, ugiąć to, co w nas egoizmem, niesfornością, przeży-

ciem dawnych narowów, pod wymagania praworządności państwowego i społecznego ładu; czas wreszcie ostatni, aby tłumić w sobie wszelkie jady, zawiści osobiste i zrobić w duszach miejsce dla wielkich, ofiarnych dla ojczyzny uczuć. Rząd powinien przede wszystkim przyuczać ludzi do poszanowania władzy, uznania swej powagi i do uległości wobec tej powagi; ludzie o silnej dłoni, o prawem sumieniu i sercu zdolają tego dokonać; ale społeczeństwo całe winno ich poprzeć w zadaniach, od których spełnienia zależy zdrowie, szczęście, dobrobyt, a nawet już teraz byt narodu.

Gorliwa opieka nad młodzieżą jest powołaniem i obowiązkiem wszystkich warstw społeczeństwa; usilną pracą powinna się ona zbroić na przyszłe występy i służbę. Dlatego piętnujemy stanowczo tych wszystkich, którzy odrywają młodzież od jej obowiązków i wprzegają do jakiegokolwiek stronnictwa. Są to pospolicie szkodnicy i gorszyiele, marnujący młode siły w ich zawiązkach, wątlący kielkujące energie, wyjaławiający i znieprawiający serca przyszłych pokoleń.

Brońmy się przed lekkomyślnością przewrotną i bezpłodną czarnowidzeniem. Czasem naszej świetności wtórzyły już w szesnastym wieku złowrogie głosy: zginiemy. Takie ponure głosy odzywają się i dzisiaj: uznajemy ich pobudki, lecz potępiamy ich złowroźność, która by do biernej żałoby doprowadzić nas mogła. Narody nie przez to giną, że żyć nie mogą, lecz częściej przez to, że żyć nie chcą. Stałmy więc obok siebie zwarcie, jedni, wyrozumiali, zgodni, dłońmi w dłoń, sercem w sercu, ku ratowaniu tego, co się popsowało i poparciu tego, od czego nasze życie zależy i za co życie dać warto, a tembardziej wszelkie poświęcić przywary, które to życie drobnia, pospolitują i upadlają.

Choćby więc dzisiaj czarne chmury nad nami zawisły, choć krwią pokalano nam święte imię Ojczyzny, idźmy dalej w życie z odwagą niewzruszoną, z hasłami otuchy i męstwa, a czyny niech pójdą za uczuciami i słowem.

W Krakowie, dn. 27 grudnia 1922 r.

Imieniem Polskiej Akademii Umiejętności (—) Kazimierz Morawski, prezes.

Imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego (—) Władysław Natanson, rektor.

Imieniem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (—) Narajewski, rektor.

Imieniem Politechniki we Lwowie (—) Fabiański, rektor.

Imieniem Towarzystwa Naukowego we Lwowie (—) Władysław Abraham, wiceprezes.

Imieniem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (—) Jan Kochanowski, prezes.

Imieniem Kasy im. Dr. J. Mianowskiego w Warszawie (—) Karol Lutostański, prezes.

Imieniem Politechniki Warszawskiej (—) Leon Staniewicz, rektor.

Imieniem Uniwersytetu Warszawskiego (—) Jan Łukasiewicz, rektor.

Imieniem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu (—) Heljodor Święcicki, rektor.

Imieniem Uniwersytetu Poznańskiego (—) Heljodor Święcicki, rektor.

Imieniem Uniwersytetu Stefana Bato-rego w Wilnie (—) Stefan Ehrenkreutz, w. z. rektor.

Do powyższej odezwy przyłączamy się

(—) E. Kardynał Dalbor Prymas,

(—) A. Kardynał Kakowski.

Z polityki zagranicznej.

O przyjęcie Turcji do Ligi Narodów.

Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady Ligi Narodów, które odbędzie się w dn. 25 bm. znajduje się między innymi sprawa zwolania nadzwyczajnego plenarnego posiedzenia Ligi celem omówienia sprawy przyjęcia Turcji w poczet członków Ligi.

Zawikłana sytuacja na Wschodzie.

„Daily Express“ donosi z Konstantynopola: XI dywizja grecka obsadziła Karagacz w strefie neutralnej nad Maricą. Komendant Karagaczu pułkownik francuski zaprotestował przeciw temu u generała greckiego, dowodzącego dywizją, który jednak tylko zaprotokółował protest, odmawiając jednak wycofania wojsk greckich.

Wedle doniesień dzienników z Konstantynopola powstanie Turków i Kurdów w okręgu Mossulu rozszerza się na sąsiednie obszary. „Chicago Tribune“ donosi, że Arabowie wyparli Anglików i zajęli wilajet Mossulu. Wojska angielskie wycofały się z Bagdadu i ufortyfikowały się pod Hindiye.

O bezpośrednią żeglugę między Anglią a Rosją.

Pisma angielskie donoszą, iż White Star Line pertraktuje obecnie z rządem sowieckim w sprawie podjęcia bezpośredniej żeglugi między Anglią a Rosją. Wczoraj oświadczone w City, iż także inne linie okrętowe prowadzą rokowania z rządem sowieckim celem utworzenia w Moskwie oddziału dla spraw żeglugi morskiej.

Prześladowanie żydów na Litwie.

Jak nam donoszą z Kowna, minister przemysłu i handlu Petrulis znany antysemita, wydał rozporządzenie, podwyższające taryfę celną na towary przywożone na Litwę z Gdańska o 200 proc. Zarządzenie to skierowane jest w pierwszej linii przeciw kupcom żydowskim, w których ręku znajduje się — jak wiadomo — handel między Gdańskiem a Litwą. Zarządzenie to pozostaje w związku z represjami, stosowanymi przez rząd litewski w stosunku do mniejszości żydowskiej na Litwie z powodu uchylecia się posłów żydowskich od udziału w pracach sejmiku kowieńskiego i solidarnego postępowania z przedstawicielami mniejszości polskiej.

Przymusowe rozmieszczanie reemigrantów.

Wskutek usilnych zabiegów komitetu reemigracyjnego, w najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie władz wojewódzkich, nakazujące przymusowe rozmieszczenie powracających do kraju reemigrantów z Niemiec. Będzie to zarządzenie wyjątkowe, ale też wyjątkowe są warunki, w jakich znaleźli się reemigranci po powrocie do kraju. Poza innymi brakami i trudnościami, reemigranci najdotkliwiej odczuwają brak mieszkań. Baraki w Głównie są przepełnione, reemigrantów trzeba wysłać do obozów w Grupie i Szamotułach, lecz wszystko to nie rozwiązuje tej palącej kwestii.

Wykonanie rozporządzenia o przymusowym rozmieszczeniu reemigrantów powierzone będzie starostom.

Kupicie pożyczkę złotą.

Paul wsparty o krawędź łodzi, zdrzemnął się powtórnie. Znużone ciało spoczywało, myśl jednak czynną pozostała i nie odbiegła i we śnie daleko. W sennych majacenjach widział fale nadchodzące, tylko jakieś dziwne szmaragdowe i lśniące. Widział jakąś przedzę złotą wynurzającą się z głębiny na powierzchnię. Widział jak przedza ta unosi się, to znów niki... to znów łączy się w spłoty niby, pierścienie złocistych włosów. A pierścienie te wiążą się i okręcają i unoszą ponad wodę sięgając ku samej łodzi niby ramionami.

I widzi jak złoto pryska od tych pierścieni i opada na twarze blade o zielonkawym odcieniu.

Zimny pot wystąpił mu na czoło. Chciałby się lepiej przyjrzeć tym drobnym rysom, a tu nowa fala nadchodzi gotowa mu je pokryć pianą i przysłonić na wieki.

Paul zerwał się cały drżący i nawpół senny nagłym ruchem wyciągnął ramiona przed siebie — chciał krzyknąć — nie zdążył... Smukła postać młodego rybaka zatoczyła ciemnym łukiem ponad głębinę — wyrazi pochłonęła fala!

I znów powstały świetlane kręgi nad miejscem, gdzie kamień snił na głębinie.

Zrazu szybkimi kołami zadrżała wzbudzona powierzchnia wody — później coraz to szersze świetlane koła — coraz równiejsze — aż przeszły.

Stara rybaczka dnia tego, nie doczekała się ni łodzi, ni syna. Łódź po dniach kilku, niby koń znarowiony do stajni, powróciła ze strzaskanym masztem do brzegów.

...Powróciła na falach Bałtyku... ale bez ryb — i bez Paula rybaka.

JADWIGA ZGÓRSKA.

Na falach Bałtyku.

(Dokończenie.)

Paul głowę wsparł na maszcie. — Jakieś dziwne znużenie go opanowało. Myśli płać mu się zaczęły — powieki mimowoli same opadły — równocześnie — zaś obrazy wspomnień tak niedawnych czasów zaczęły przesuwac się mu przez myśl — raz jasne i wyraźne — to znów inne dziwnie męczące... Chwilami wmaśniał w siebie, że to ten przykry — sła woli chciał się go pozbyć, otrząść z niego — starał się uprzytomnić sobie gdzie się znajduje i po co.

— Tak — to było i przeszło... — wyszeptał półgłosem — teraz już nie czas myśleć o tem czemś, co się nie wróci! Tam w domu matka i ojciec stary, czeka na ryby.

Wstał więc i poprawił sznurów — czuł jednak, że jakiś dziwny ból wewnętrzny szarpie mu piersi za każdym poruszeniem i mózg ścisną mu pod czaszką niby żelazna obręczą.

Jakiś kamień zawadził mu pod stopą. Rybacy zwykli nakładać kamieniami na dno łodzi jako balastu — ten jednak za mały by mógł się na co przydać. Zgiął się po niego i rzucił do wody. Kamień plusnął i znikł — dokoła zaś miejsca gdzie go woda pochłonęła, powstały jasne kręgi na długą chwilę. — Paul oczy przysłoniła ręka. — Widok ten męczył go swem natręctwem. Zdawało mu się, że to nie ruch wody, lecz że promienie księżycy te srebrzyste spadając na wodę odbijają się od niej, niby od tafli szklanej, biegną do góry, gonią się, uciekają od siebie, to znów się zbierają i podskakują jakby w tańcu szalonym.

Sam nie wiedział, kiedy oczy jego mimowoli biegły znów w to miejsce, kiedy

kamień się zanurzył. Może swym upadkiem spłoszył jaką rybę, senną tam na głębinie — a może w sieci zawisnął? Zdawało mu się ciągle, że widzi coś jasnego tam w głębinie, — przedmiot jakiś czy żywą istotę? — sam nie wiedział. Wpatrywał się jeszcze uważniej — ale teraz już nic nie zauważył.

Słyszał nieraz od starych rybaków o podobnych wypadkach i wiedział, że wtedy nie dobrze jest w wodę patrzeć! dla czego? ot sam nie wiedzą dobrze ni starzy, ni młodzi ale się do tego stosują i jedni i drudzy.

Usiadł więc pod żaglem zdala od poręczy i przymknął oczy. Odczytywał się już był od nocnych wyjazdów na morze, więc go sen morzył. Wkrótce jednak uczył jakby jakiś ciężar przyniósł mu piersi — z trudnością ledwie oddychał. Chciał to ręką od siebie odsunąć ale na próżno. Przesunął tylko ręką przez sen po piersi, o nic nie zawadziła. Natomiast czuł teraz jakieś lekkie dotknięcia po twarzy — po odsłoniętej szyi — niby muskanie pierścieni włosów. Senny był i nie zdawał sobie z tego dokładnie sprawy. Oczy miał ciągle przymknięte a jednak zdawało mu się, że widzi te jasne złociste soloty, jak owijają się mu dokoła szyji, że oddycha tą eteryczną a tak dziwnie przejmującą ich wonią jak wtedy, kiedy naprawdę tulił do siebie tę małą głowę, co na jego piersi szukała bezpieczeństwa dla siebie — że ma ją całą w swoim objęciu... i mimowoli z ust jego wydarł się okrzyk jak wtedy: „Mary, moja mała Mary!“

Ocknął się na dźwięk własnego głosu. Głośno wymówione imię tej, co teraz snem wiecznym spoczywa w zimnych podziemiach starego kościoła, przeraziło go. W tej ciszy, przerywanej zaledwie

pluskiem fali uderzającej lekko o bok łodzi był sam, a jednak okrzyk obijał mu się o uszy nawet i teraz na jawie. Może odbił się echem od gładkiej tafli wodnej — może od żagla lekko wydętego — a może przebiegł po srebrzystym promieniu ku górze i tam uderzył niby ptak skrzydlaty o sklezione ściany kopuły niebieskiej. Może. — Paul jednak od tej chwili doznawał wrażenia jak gdyby samotność jego skończyła się — jak gdyby tuż obok znajdowała się druga żyjąca istota. Czuł ją tak blisko siebie, iż dziwił się tylko, że jej oczyma dostrzedz nie może — a choć wzrok wyteżał błędny wokoło, właściwie nie wiedział dobrze, czy ma jej szukać tu przy sobie — czy tam w górze nad głową — czy też w tej ciemnej głębinie wody.

Wiatr silniejszy powiał od ładu. Potrącił żaglem o spoczęte czoło Paula. Łódź podskoczyła raz i drugi podrywana od spodu. Paul machinalnie zerwał się z ławki i począł poprawiać żagla — przyciągać sznury. Spojrzał w dal, czy nie spostrzeże innych łodzi w pobliżu.

Rad byłby już wracać do domu — do ludzi — czuł bowiem, że się z nim dzieje coś niezwykłego i jakiś dziwny lek ogarniał go na myśl, że to może jakaś nieczysta siła zastawiła sieci na jego duszę. Paul był szczerze wierzącym, tą wiarą naiwną prostą, głęboką i niedostępną wszelkim zwątpieniom. Raz i drugi podniósł reke ku czołu kreśląc znak krzyża w powietrzu.

A jednak tym razem niepokój pozostał mu w głębi duszy.

Rybaków nie dostrzegł niedzie w pobliżu, a tam w górze ten wiecznie uśmiechnięty planeta nocy jeszcze spory łuk miał do przebycia zanim mógł zaświtać brzask ranny, dający hasło do porzutu.

Przebieg decydujących o równowadze europejskiej rokowań.

(Korespondencja własna.)

Paryż, 5-go stycznia.

Prasa polska posiada już niewątpliwie najważniejsze doniesienia o przebiegu wczorajszych dzisiaj rokowań konferencji paryskiej. Ze względu jednak na to, iż agencje telegraficzne mniej lub więcej zależne od tego czy owego rządu pominięły i ominąć musiały szczegółowy opis najważniejszych i bodaj decydujących na ukształtowanie się przyszłych stosunków europejskich momentów, — nie od rzeczy będzie podać czytelnikom naszym szczegółowe odzwierciedlenie rozegranej tu walki w osobnej korespondencji.

Pomijam zupełnie opis tego, co stanowiło przedmiot rozpraw wczorajszych i przejdę wprost do nakreślenia wrażeń z przebiegu obrad dzisiejszych, wysoce ciekawych i odbywających się wśród nastroju niemal dramatycznego. Dziś rozchodziło się o ustalenie, czy sojusz będzie istniał w formie dotychczasowej nadal i czy traktat wersalski nie zostanie wogóle przekreślony. Na zewnątrz nastroj dramatyczny konferencji nie manifestował się w niczym. Posiedzenie dzisiejsze rozpoczęło się bowiem bardzo spokojnie i nie zapowiadało takiej burzy, jaka rozpętała w chwili, gdy delegatom, uczestniczącym w konferencji przedłożono dokładną treść wystosowanej przez Bonar Lawa noty. Notą tą zajmowała się zwołana przez prezydenta Francji Milleranda Rada ministrów i wydała w lakonicznych słowach ujęty komunikat o treści następującej:

Premier ministrów przedłożył swym kolegom treść noty angielskiej. Rada ministrów, zapoznawszy się z notą tą bliżej, skonstatowała jednogłośnie, że redukuje ona znacznie nałożone na Niemców dług i odstepuje zasadniczo od postanowień traktatu wersalskiego.

„Aut — aut” Poincarégo.

Wychodząc z pałacu Elizejskiego, udzielił premier ministrów, Poincaré kilka chwil posłuchania dziennikarzom francuskim i zapewnił ich, że przedłożony w nocie angielskiej projekt jest absolutnie niemożliwy do przyjęcia, nie tylko przez Francję, ale również przez Włochy i Belgię. Projekt ten — mówił Poincaré — unieważnia wzrost niektóre prawa belgijskie i zabiera Włochom jak i nam złoto, zdeponowane w Anglii pod zastaw przyznanych nam podczas wojny kredytów. Dziś przed rozpoczęciem obrad drugiego posiedzenia oświadczam stanowczo i kategorycznie, że nie możemy dopuścić do jakiegokolwiek dyskusji na temat przedłożonych nam propozycji angielskich. Nasz projekt zawiera minimum żądań i maximum naszych ustępstw. Albo uznany zostanie cały nasz program — albo też trzeba będzie skonstatować, że porozumienie stało się wogóle niemożliwe. Innego wyjścia wogóle niema.

Podczas gdy ministrowie obradowali w pałacu Elizejskim, zebrali się delegaci belgijscy w komisji reparacyjnej i postanowili zrezygnować z wszelkich prób pojednawczych i rozjemczych wobec zbyt wielkiej rozbieżności między planem francuskim a planem angielskim.

Belgia solidaryzuje się z Francją.

Bonar Law zaproponował, aby obrady dzisiejsze odroczyć do dnia następnego, ale Poincaré odpowiedział na to, że uważa za zbyt częste wyczekiwanie na wyrażenie opinii przez rzeczoznawców, bez poprzedniego ustalenia esencjalnych i zasadniczych punktów, umożliwiających prowadzenie dalszych obrad. Wszyscy delegaci, uczestniczący w drugim posiedzeniu państw sojuszniczych zebrali się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych punktualnie o godz. 3-ci po południu i udali się natychmiast do sali posiedzeń, unikając nadewszystko jakiegokolwiek zetknięcia się z czyhającymi na nich dziennikarzami. Delegaci mieli wygląd bardzo poważny. Jako pierwszy zabrał głos p. Poincaré i w przeszło dwugodzinnej mowie przytaczał przyczyny, które zniewalaia Francję do odrzucenia projektu angielskiego. Poincarégo pobierał bardzo energicznie kolejny mówca, delegat belgijski Theunis. Markiz della Torretta miał wygłosić

ostatniej chwili rozmyślił się i zaznaczył tylko w kilku słowach, że złoży deklarację w imieniu rządu włoskiego dopiero w następnym dniu. Wobec tego nieprzewidzianego wycofania się jednego mówcy, zabrał głos Bonar Law i uzasadniał niektóre punkty memorjału angielskiego, przyrzekając co do jednych zmianą zupełną, co do drugich pełną modyfikację. Przemówienie jego przyjęli obecni grobowym milczeniem, które przerwał Poincaré propozycją przerwania konferencji i udania się do jednej z sal bocznych na herbatę. Posiedzenie przeciągnęło się do 8-mej, a Anglicy opuścili salę posiedzeń jako pierwsi.

Memorjał francuski.

Przedstawiony na posiedzeniu dzisiejszym memorjał jest tak długi, że zawierałby co najmniej dwie stronicie większego pisma codziennego. W memorjale tym wykazuje premier francuski w jasnej i dobitnej formie na podstawie różnych danych statystycznych i zestawień cyfrowych, że projekt angielski narusza lub też pomija niektóre artykuły traktatu wersalskiego. Projekt ten — mówi Poincaré w memorjale — nie tylko że redukuje dług niemiecki ponad to, co stanowi minimum wynagrodzenia za dokonane przez wojska niemieckie zniszczenia, lecz przewiduje również ważne ułatwienia co do spłaty tych długów. Część długu niemieckiego zostaje powierzona wyroczni obcego jakiegoś sądu. Komisja reparacyjna traci zatem rację istnienia. Rozciąganie kontroli nad finansami niemieckimi powierzone zostaje specjalnej Radzie z siedzibą w Berlinie, w której to Radzie przedstawiciele Francji, Belgii i Włoch mogą być przegłosowani większością głosów niemieckich i zniewoleni do unieważnienia niemieckich długów.

Wszystko zatem co plan angielski przewiduje — powiada dalej Poincaré — sprzeciwia się traktatowi wersalskiemu. A traktat ten stanowi jeden z tych dokumentów, które prawo międzynarodowe nazywa traktatem pełnym, nie dopuszczającym do żadnych modyfikacji lub zmian. Traktat ten został podpisany przez wszystkie sojusznicze i zaprzyjaźnione mocarstwa. Parlament francuski traktat ten ratyfikował i tem samem otrzymał on charakter o znaczeniu międzynarodowym w całym słowa tego znaczeniu. Traktat wersalski stał się dla Francji wewnętrznym prawem państwowym i żadnych zmian nie można doń wprowadzać bez uchwały parlamentu francuskiego ani parlamentów tych wszystkich państw, które go podpisały.

Jakież gwarancje mamy, że Niemcy po upływie przyznanego im moratorium zechcą zapłacić istotnie swe dług? Kompetencja Rady kończy się w roku 1928 i mogą być wznowiona tylko na podstawie jednomyślnej uchwały wszystkich sprzymierzonych państw. Tak zatem Niemcy odrestaurowane usuwające się od spłacenia długów w czasie przyznanego im moratorium i po spłaceniu im odszkodowań tylko w naturaliach, mogą odzyskać zupełną niezależność i nikt z nas nie może im stawiać w tem jakichkolwiek przeszkód.

Program iluzoryczny i wielce niebezpieczny.

Rozchodzi się zatem o zrezygnowanie z wszelkich praw, które przysługują naszym rządcom przy zniewoleniu Niemców do płacenia długów. Plan angielski jest zatem kompletnie iluzoryczny i wydaje się wprost wysoce niebezpieczny jeżeli się zważy, jak łatwo przyjdzie Niemcom oswobodzić się z nałożonych ciężarów. W chwili obecnej nie posiadają Niemcy żadnych długów zagranicznych. Wobec spadku kursu marki niemieckiej wewnętrzne dług niemiecki wynoszą zaledwie kilka miliardów w złocie i zredukowane zostaną do zera, skoro marka snadnie jeszcze bardziej. Gdy przyjdzie Niemcom zatem spłacić dług, zredukowany według planu angielskiego do jakichś 20 miliardów i jeżeli przyznane na spłacenie długu tego piętnastoletnie moratorium, to Niemcy będą niezadłużonym państwem w Europie, które nie będzie posiadało żadnych ciężarów.

stu swej produkcji, wobec nienaruszonego przemysłu, wobec wzrastającej liczby ludności, wobec skarbów węgla drzewa i potasu, staną się Niemcy panami Europy w stosunku do Francji, której ludność jest o połowę mniejsza i na której ciąży obowiązek odbudowania zniszczonych części kraju. A zatem hegemonia niemiecka, którą wojna miała zupełnie, powstanie znowu i zostanie skonsolidowana przy pomocy sojuszników.

Pod koniec swego memorjału przyszedł Poincaré do oceny długów państw sojuszniczych i wykazywał, że każde z

państw tych będzie w porównaniu do Niemiec, zwolnionych od płacenia długów, prosto bankrutem.

Memorjał Poincarégo rozbija wszelkie nadzieje dojścia do jakiegokolwiek porozumienia między sojusznikami i w drugim dniu konferencji mało kto oddawał się złudzeniu, że wyznaczone na dzień następny obrady doprowadzą do jakiegokolwiek pomyślniejszego wyniku. O obradach dnia następnego, a zarazem dnia ostatniego, jednakże obszerniej w jutrzejszej korespondencji.

Ludwik Oltarzewski.

Z dziedziny niemieckiej propagandy przeciw Polsce.

W londyńskich „Oil News“ nr. 521 z 25 listopada 1922 zamieścił niemiecki geolog firmy „Fanto“ w Boryslawiu dr. Karol Friedl napastliwy artykuł pt.: „Fakty, o których akcjonariusze i kapitaliści wiedzieć powinni. Towarzystwa angielskie jako ofiary“. Napaść ta w streszczeniu brzmi następująco:

„Wiele przyczyn złożyło się na to, że dotychczas żadne nowe pole naftowe w Galicji nie zostało odkrytem, wobec czego produkcja ropy stale spada i musi spadać dalej. Przedewszystkiem przemysł naftowy Galicji stale pracował albo bez geologów, albo z zupełnie niewprawnymi i zacofanymi geologami. Mapa geologiczna Galicji jest prawdopodobnie na ogół najgorszą mapą geologiczną kiedykolwiek wydaną i oczywiście nie może przemysłowi oddać żadnej usługi. Wciąż jeszcze niema dobrej mapy geologicznej terenów naftowych, i w wielu wypadkach nawet wielkie towarzystwa naftowe woła czarodziejską różdżkę i inne mistyczne metody (naprzykład rzucanie kapelusza), niż pomoc geologów i wobec smutnych doświadczeń z miejscowymi geologami jest to zrozumiałem.

Podpisany jest przekonany, że przemysł naftowy w Galicji ma świetną przyszłość przed sobą, lecz wtedy dopiero, gdy nowy Boryslaw będzie odkryty, a to może być zrobionem tylko na podstawie dokładnych badań geologicznych. Lecz ani rząd polski, ani przemysł naftowy nie myślą (!) o przeprowadzeniu tych dokładnych badań geologicznych (!), przyczem każdy z nich oczekuje na inicjatywę drugiego. Dalej, większość Towarzystw nie wierci w tych terenach, które są tanio do nabycia. — Jak długo taki stan rzeczy trwa, t. j. wiercenie odbywać się będzie w miejscach, gdzie ropy być nie może, nie można oczekiwać odkrycia nowych wielkich pól naftowych“.

P. dr. Friedl, urzędujący w Boryslawiu, ostrzega Anglików przed inwestowaniem pieniędzy w galic. przemyśle naftowym, oraz żąda zmiany rządu i jego polityki naftowej. Pozostaje on w bliskich stosunkach z austriackim geologiem Pietraschkiem z Leoben. Artykuł Friedla jest dowodem, że idzie tu o wrogą robotę przeciw naftowemu przemysłowi w Galicji. Artykuł jest napaścią, albowiem mamy przecież szereg znakomitych naszych geologów jak dr. Jan Nowak, dr. Zuber, Tolwiński, Weigner, Jabłoński, Łoziński, Bujalski i inni. P. Friedl znajomość stosunków geologicznych u nas zawdzięcza tylko polskiemu geologom, do których się udaje o pomoc.

Wielki odruch faszystowski w Meksyku.

Walka z anarchią i bolszewizmem. Ogromny wzrost liczby członków. Faszyci dążą do rehabilitacji narodu.

Paryż. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Z Londynu donoszą tu o wzmagającym się z dnia na dzień coraz bardziej ruchu faszystowskim we wszystkich miastach meksykańskich. Po zwołaniu pierwszych, tajnych posiedzeń, utworzyli sobie faszyci meksykańscy większe środowiska w Vera Kruz, w Meksyku, w Tampico, Durango, Puebla i Tabasco. W programie swym wysuwają faszyci meksykańscy podobnie jak faszyci włoscy, nieprzejednaną walkę przeciw socjalizmowi, anarchii i bolszewizmowi. Nazwiska członków faszystów utrzymy-

bywają się na razie potajemnie. W ostatnich dniach wystali faszyci do prezydenta list otwarty, w którym wzywają go o poparcie akcji i udzielenie pomocy przy rehabilitacji narodu meksykańskiego i proszą o natychmiastowe usunięcie z administracji urzędników, zarażonych bolszewizmem. W programie faszystów meksykańskich wypisano dewizę: Swoboda wyznań religijnych dla wszystkich, zrównanie wszystkich klas społecznych i walka przeciw nieporządkom w rządzie.

Wzrost wpływów rosyjskich w Gdańsku.

Zywiol rosyjski odgrywa coraz większą rolę. Wzrost liczby rosyjskich przedsiębiorstw. Język rosyjski wypiera język polskich.

Przed świętami ukazał się pierwszy numer wychodzącego w Gdańsku w języku rosyjskim tygodnika „Dancigski Westnik“. Pismo to uzasadnia konieczność powstania pisma rosyjskiego w Gdańsku tem, że dawniejsze to miasto prowincjonalne zamieniło się w ostatnich latach na ważny rynek handlowy, który strukturą swą zachowuje wprawdzie typowy charakter miasta niemieckiego, ale pod względem handlowym staje się coraz wyraźniej miastem międzynarodowym. Gdańsk odgrywa — według oceny rosyjskiego pisma — nie tylko bardzo ważną rolę jako port wywozowy Polski, ale również jako węzeł komunikacyjny między zachodnią a wschodnią Europą. Zywiol rosyjski początkowo w Gdańsku prawie że niedostrzegalny, wzrasta z zadziwiającą szybkością i odgrywać poczyną teraz coraz to wybitniejszą rolę w życiu miejskiem. Liczba przedsiębiorstw handlowych czysto rosyjskich zwiększa się stale, a język rosyjski rozbrzmiewa coraz częściej na giełdzie, w bankach, w pociągach do tego stopnia, że można śmiało powiedzieć, iż rosyjski właśnie stał się językiem porozumiewawczym we wszystkich stosunkach handlowych i potocznych między Rosjanami, Ukraińcami, Litwinami, Łotyszami i innymi narodami wschodniej Europy. „Dancigski Westnik“ wspomina również, że w Gdańsku są już szkoły rosyjskie, że są księgarnie rosyjskie, kabarety itd.

Wszystko wykazuje, że Rosja rozpoczęła tu penetration pacifique.

Polskie wykłady powszechne w Gdańsku

(Wstęp na wykłady bezpłatny. — Początek o godzinie 5 po południu. — Sala Gminy Polskiej (Petershagen).)

Po ferjach świątecznych:

Niedziela, 14 stycznia, Jan Pietrzycki: Ostatni ton polskiego romantyzmu — Stanisław Wyspiański.

Niedziela, 21 stycznia, dr. Antoni Łangowski: „O budowie ciała ludzkiego“.

Niedziela, 28 stycznia, dyr. Marcell Schelfs: „Pańszczyzna w dawnej Polsce“.

Niedziela, 4 lutego, dr. Franciszek Kubacz: „Pan Tadeusz“ Mickiewicz jako epeja narodowa“.

Niedziela, 11 lutego, inż. Zochowski: „Awiacja dni najnowszych“.

Go słyszać na Pomorzu?

Z Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego.

(Dokończenie.)

Dla poparcia publicznych przedsiębiorstw melioracyjnych uchwalono subwencję 112,5 milj. mk., a mianowicie na rzecz Spółki dla regulacji strugi Niechwaszcza w Karsinie (pow. chojnicki) 30 milj. mk., na rzecz Spółki dla regulacji strugi Toruńskiej w Ryńsku (pow. wąbrzeski i toruński) 36 milj. mk., na rzecz Spółki dla regulacji strugi Działdówki w Działdowie 36 milj. mk., na rzecz Spółki dla regulacji strugi Wąbrzeskiej w Wąbrzeźnie 7½ milj. mk., wreszcie na rzecz regulacji rzeki Brdy w Sampolnie (pow. chojnicki) 3 milj. mk.

Etat urzędników w starostwie krajowym ustalono w myśl par. 94 ordynacji prowincjonalnej i par. 2 regulaminu stosunków służbowych i uposażenia urzędników krajowych na Pomorzu. Według tegoż etatu liczba urzędników starostwa krajowego wynosi 37, tj. starosta krajowy (stopień służbowy: kl. IV), zastępca star. kraj. (kl. V), 6 naczelników wydziałów (kl. VI), 4 starszych referentów (kl. VII), 5 referentów (kl. VIII), 6 starszych sekretarzy (kl. IX), 6 sekretarzy (kl. X), 7 asystentów (kl. XI); 1 woźny.

Wniosek w sprawie poborów starosty krajowego i jego zastępcy zatwierdzono na posiedzeniu tajnym, poczem o ½2-ej zarządził p. marszałek przerwę.

Po przerwie obiadowej rozpoczęło się posiedzenie wieczorne o 5-ej. Przyjęto szereg wniosków, mianowicie wniosek w sprawie zmian w regulaminie służbowym, w sprawie roznamiętnienia działalności Pom. Stow. Ubezpieczeń od ognia w Toruniu na dział gradowy, oraz w sprawie sanacji finansów komunalnych; wreszcie uchwalono wniosek komisji skarbowo-budżetowej o przyjęcie budżetów na r. 1923.

W końcu rozpatrywano wniosek nagły pana mec. Tempskiego, który przewiduje zażądanie od rządu zwrotu kosztów odwołanego posiedzenia sejmiku, naznaczonego pierwotnie na 19 grudnia r. z. Z uzasadnienia wniosku wynika, że sprawa zwolnienia poszczególnych posiedzeń sejmiku nie została ustalona rozporządzeniem ministra b. dz. pruskiej z dnia 12. 8. 1921 r., dotyczącem wyborów do sejmików wojewódzkich. W rozporządzeniu tem powiedziano, że sejmik zwołuje wojewoda z upoważnienia min. b. dz. pr., wzgl. obecnie min. spr. wewnętrznych.

Zdaniem wnioskodawcy przysługuje wprowadzić wojewodzie prawo zwołania sejmiku, lecz obecnie sesja sejmiku trwa stale, a poszczególne posiedzenia powinien zwoływać marszałek. P. wojewoda pomorski był innego zdania; zwołał posiedzenie sejmiku jednocześnie z p. marszałkiem, a później bez zgody marszałka odwołał posiedzenie. Stąd konflikt kompetencji, który spowodował niniejszy wniosek, opiewający mniej więcej:

„Sejmik, chcąc mieć autentyczną interpretację powyżej wymienionego rozporządzenia, bierze za punkt wyjścia rozporządzenia p. wojewody i postanawia zwrócić się do sądu“.

Wniosek został jednogłośnie uchwalony poczem p. marszałek solwował posiedzenie.

Wydalenie 2 obywateli niemieckich z Pucka.

W ostatnim czasie wydalało z Pucka dwóch obywateli niemieckich. Są to szewc Langner i kupiec Walter Wolff. W dekrete wydalającym zaznaczono m. i.: „Jako poddany obcego państwa utrudniał Pan obywatelom polskim wypełnianie ich praw obywatelskich, wobec czego i t. d.“ Odnosi się to do agitacji wyborczej, w której obaj wspomniani Niemcy zachowywali się niepoprawnie, mimo że nie byli polskimi obywatelami.

„Deutsche Rundschau“ naturalnie z oburzeniem donosi o tym fakcie, pisząc, że dotknięci wydaleniem Niemcy byli ludźmi najspokojniejszymi, którzy nikomu spokoju nie potrafiliby zakłócić. — Zapytać wobec tego wypadła, czy znał kto kiedy Niemca, któryby coś przewinił. Niemcy zawsze są niewinni. Przecież prasa niemiecka dzień po dniu udowadnia, że i za wybuch wojny światowej nie spada na Niemcy wina. Kto jednak temu wierzy?

Tczew. Na rozprawie sądu pokojowego z dnia 4 stycznia zostali skazani: 1. Kazimierz Dąbrowski z Rajków za uszkodzenie cudzej własności (uszkodził konia, który wskutek tego zdechł) na jeden miesiąc więzienia. 2. Adolf Heine z Narków za przekroczenie policyjne na 1000 mk. grzywny wzgl. 3 dni aresztu (nie zgłosił wolnego miejsca pracy w Pow. Urzędzie Pośr. Pracy). 3. Marta Strelka z Pieców (pow. starogardzki) za niedozwolone przekroczenie granicy na 5000 mk. grzywny wzgl. 2 tygodnie więzienia. 4. Stefan Talaśka z Łęga za nielegalne przekroczenie granicy na 20 tysięcy mk. grzywny wzgl. 4 tygodnie więzienia. 5. Jan Bułak z Tczewa za kradzież węgla na 10 tysięcy mk. grzywny wzgl. 2 tygodnie więzienia. 6. Michał Wąsik z Żelgoszycy za nielegalne przekroczenie granicy na 5000 mk.

grzywny wzgl. 1 tydzień więzienia. 7. Nieznany na konfiskatę 178 kg. sacharyny. 8. Jerzy Ascher z Warszawy obecnie nieznanego pobytu za przemytnictwo na konfiskatę czeka w wysokości 30 000 mk. niemieckich. 9. Nieznany na konfiskatę dochodu ze sprzedaży 210 funtów mięsa. 10. Dwóch nieznanymi na konfiskatę dochodu ze sprzedaży 210 funtów mięsa. 11. Nieznany na konfiskatę dochodu ze sprzedaży 14 kg. perfumów. 12. Nieznany na konfiskatę dochodu ze sprzedaży 8½ funta masła. 13. Maks Ziehm z Baldowa za przekroczenie policyjne na 3000 mk. grzywny (nie zgłosił wolnego miejsca pracy w Pow. Urzędzie Pośr. Pracy). 14. Rebeka Lissner z Gdańska na konfiskatę 665 mk. niemieckich w srebrze. 15. Berrek Jungstein z Kołoszy na przemytnictwo czeka do Gdańska na 30 000 mk. grzywny wzgl. 1 miesiąc więzienia oraz konfiskatę czeku na 6000 mk. polskich.

Zagórze. (Wypadek na dworcu.) Pociąg towarowy wjechał na tutejszym dworcu z taką siłą na zapórę na końcu toru, że parowóz i kilka wagonów wpadło do rowu. Dwa wagony są zdruzgotane. Ofiar w ludziach nie było.

Pierwoszyn, pow. pucki. (Likwidacja majątku niemieckiego.) Komisja likwidacyjna postanowiła zlikwidować posiadłość Niemca Ericha Zecha na pierwszych Pustkach, o obszarze 138 hektarów.

— Puck. (Zmiany własności.) P. Reiff, który wyprowadza się do Gdańska, sprzedał swą wile „Zosinek“, położoną przy ul. Hallera, pani Naumann z Kościerzyny za 4 miliony mk.

P. H. E'senstädt, sprzedał swe przy Rynku położone dwa domy (skład kapeluszy Bobin i stolarnia Konefke) braciom Ambrożemu i Konradowi Konkielom z Pucka, za 20 milionów marek.

Spółkę rolniczo-handlową „Ceres“ nabył drogą kupna wraz z dwoma posiadłościami położonymi przy ul. Gdańskiej z całym inwentarzem za 20 milionów marek p. Brunon z Pucka.

Z całej Polski.

— Łódź. (Zawieszenie wydawnictwa „Praca“.) Wydawnictwo dziennika „Praca“ ogłosiło odezwę do swych czytelników i prenumeratorów, że z dniem 1-szym stycznia zawiesza pismo, które przestało wychodzić jako dziennik. „Praca“ była organem NPR.

— Katowice. (Srebro górnośląskie na skarb narodowy.) Huta państwowa w Strzybnicy na polskim Górnym Śląsku nadesłała do oddziału katowickiego P. K. K. P. bezpłatnie 637 kg. srebra w sztabach dla skarbu narodowego, z polecenia ministerstwa przemysłu i handlu.

Młodzież w uniwersytetach polskich.

Ilu mamy ogółem studentów

Według danych statystycznych — ogólna liczba studentów, studujących w wyższych zakładach naukowych na terenie całej Rzeczypospolitej, wynosi 38.752. Jeżeli uwzględnimy ogólną liczbę obywateli państwa, to wypadnie na każde 700 mieszkańców 1 student.

Liczba studujących katolików wynosi — 22.936, co stanowi 68,2 proc., ewangelików — 868, co procentowo stanowi — 2,6 proc., prawosławnych — 240, czyli 1,2 proc., grekokatolików — 318 albo 0,9 proc., mojżeszowego wyznania — 8.426, co wynosi 25 proc. Innych wyznań — 694, czyli 2,1 procent.

Paskarz kaleczy sędziego.

Uderza go Lichtarzem.

Kraków. W sądzie okręgowym przed sędzią dr. Karczmarskim odbyła się dalsza rozprawa przeciwko Maurycemu Vorzimmerowi, spedytorowi w Krakowie i Józefowi Suchoniowi, funkcjonariuszowi policji, oskarżonym o pobieranie milionowych sum za wyszukiwanie i wynajmowanie mieszkań.

Zeznania poszczególnych świadków były bardzo obciążające dla oskarżonego Vorzimmer. Po przemówieniu obrońcy oskarżonego, który zaznaczył, że pobieranie prowizji za mieszkanie jest tylko „zapłata za fatywę“, sędzia skazał Vorzimmer na 3 miesiące ścisłego aresztu i 2 miliony grzywny, ewentualnie dalsze dwa miesiące ścisłego aresztu oraz ogłoszenie wyroku w dziennikach. Cuchoń został uwolniony od winy i kary.

W czasie, gdy sędzia wyrzekł słowa: „Zarządzam areszt. Pan tu już zostanie“ wszedł na salę dozorca więzienia, a za nim wpadła z krzykiem i awanturą żona skazanego. Vorzimmer momentalnie złamał lichtarz, stojący przy krucyfiksie i zadał nim cios w głowę sędziemu.

Dozorca obezwładnił Vorzimmer i odprowadził do celi więziennej. Sędzia zbroczony krwią zemstał.

Sprowadzeni lekarze stwierdzili przecięcie arterji koło skroni u sędziego Karczmarskiego, który po zabandażowaniu odjechał do domu.

Vorzimmer stanie niebawem po raz drugi przed sądem, oskarżony o zbrodnię gwałtu publicznego i ciężkie uszkodzenie ciała, za co grozi mu surowa kara więzienia.

Depesze.

Niemcy posadzają Polskę o współudział w akcji rządu francuskiego.

Berlin, 9. I. (AW.) Nacjonalistyczny organ berliński „Der Tag“ w artykule pod tytułem „Zagrożenie granic wschodnich“ daje wyraz uzasadnionemu jego zdaniem przekonaniu, że istnieje tajny układ polsko-francuski obowiązujący Polskę, w razie akcji francuskiej nad Renem, do wywarcia presji militarnej na wschodnie granice Niemiec. „Der Tag“ sądzi dalej, że istnieje podobny układ francusko-czeski. Z tych fantastycznych twierdzeń wysnuwa „Der Tag“ wniosek, że obaj wschodni sąsiedzi Niemiec z chwilą wkroczenia Francuzów do zagłębia Rury ujrzą się wobec konieczności wypełnienia swych zobowiązań. „Der Tag“ stwierdza wprawdzie, że przygotowań do zbrojnej akcji ze strony polsko-czeskiej nie zauważono, że jednak fakt ten nie ma znaczenia wobec istotnego rozbrojenia Niemiec, wskutek którego wschodnią ich granicą jest zdana na łaskę i niełaskę wrogów. Przepuszczenia te uzupełnia „Der Tag“ stwierdzeniem, że pogwałcenie granicy wschodniej Niemiec,

zamknięcie tranzytu przez Polskę lub jakiegokolwiek inne neprzyjazne zarządzenie, wszystko to byłoby jaskrawym pogwałceniem traktatu wersalskiego, na które Niemcy dałyby odpowiedź przez użycie najdrastyczniejszych środków. Mianowicie zostałyby zerwane rokowania drezdeńskie, które i tak wskutek postawy Polski są znowu w stadium krytycznym. „Der Tag“ pisze dalej: „W związku z przedwczesnym doniesieniem o przygotowaniach polskich do złamania pokoju (Friedensbruch) była mowa o możliwości naprężenia rosyjsko-polskiego. W sferach miarodajnych najmniejszych nie posiada się co do tego informacji. Ministerstwo spr. zagr. kilkakrotnie wskazywało, że nie istnieje ani polityczny ani militarystyczny układ niemiecko-rosyjski. Naturalnie na decyzję Rosji rząd nie może wywierać żadnego wpływu“. Dla uważnego czytelnika tych wywodów przestają istnieć wszelkie wątpliwości co do faktów najściślejszego przymierza niemiecko-rosyjskiego i jego charakteru.

Robotnicy polscy w roli straszaka.

Berlin, 9. I. (AW.) „Times“ donoszą z Kolonii, że akcji francuskiej w zagłębiu Rury przeciwstawiony prawdopodobnie zostanie bierny opór ludności, który jednak naogół będzie zneutralizowany przez solidaryzowanie się akcją francuską, robotników polskich w Westfalji w liczbie 200—300 tysięcy. Nadto kore-

spondent „Times“ dowiaduje się ze sfer rzekomo polskich, że w razie czynnego oporu ludności niemieckiej, Polska wdroży na G. Śląsku akcję przeciwniemiecką. Prasa niemiecka z trudem wysila się wobec tej informacji na ironję, dodając do niej komentarz.

Oskarżenia Piłsudskiego.

Warszawa, 9 I. (PAT.) „Kurier Polski“ zamieszcza dłuższy wywiad swego korespondenta z marszałkiem Piłsudskim. Tematem rozmowy korespondenta z marszałkiem było kontynuowanie poruszonych w pierwszej rozmowie tezy o kłamstwie, jako podstawie polskiej myśli politycznej. Marszałek Piłsudski ilustrował tę tezę faktami, zaczerpniętymi z doświadczenia własnego w czasie, gdy stał na czele państwa. Powiedział on m. in.: Stawiając tę tezę, nie chcę twierdzić, iż zjawisko to jest u nas powszechne, i że cała Polska na tej podstawie spoczywa, jest to jednak zjawisko rozpowszechnione i co mnie najbardziej dziwi, iż plotka zyskała u tak niezwykłą siłę sugestijną w stosunku do warstw wykształconych i niewykształconych i nawet tej części osób, które są członkami rządu, członkami sejmiku. Osobiście, jako naczelny wódz i naczelnik państwa rozumiałem, iż osoba moja mogła wzbudzić w społeczeństwie polskim wiele pytań, a pytania te miały tak śmieszny charakter. W dalszym ciągu swego wywiadu marsz. Piłsudski przytoczył jako jeden z faktów, iż za czasów gabinetu

Ponikowskiego sprawę rzekomej mobilizacji zarządzanej przez niego. Fakt niemożliwości połączenia przesłana gabinetowego z mobilizacją dowodzi o płytkim ujęciu zagadnień wojskowych. Sugestywna siła plotki jest dla niektórych podstawą myśli politycznej i sądów politycznych. Jako drugi fakt przytacza marszałek Piłsudski plotkę o jego rzekomej ucieczce z Warszawy podczas ofensywy bolszewickiej. Dalej przypomina zdobycie Wilna i rozgłaszanie plotki, iż stało się to dlatego, że chciał on być wielkim księciem litewskim. Co do oswobodzenia Lwowa przez oddziały bez broni i odzieży, marszałek Piłsudski przypomnieli, iż jednocześnie za granicami państwa znajdowały się formacje wojskowe, wykwirowane i uzbrojone niemal luksusowo, które miały możliwość zacząć walkę o Lwów skuteczną i pewną. (Od Red. Jest to zarzut pod adresem gen. Hallera. Tymczasem wiadomo powszechnie, że wysłanie armji polskiej z Francji nie zależało od woli wodza jej, lecz od zgody entente'y.)

Poincaré zażąda jutro wotum ufności. Wygłosi on krótkie exposé w Izbie i senacie.

Paryż, 10 I. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Jutro przedłoży premier francuski Poincaré w Izbie francuskiej, a następnie w senacie krótkie exposé co do zagranicznej polityki rządu francuskiego. Jednocześnie postawi Poincaré wniosek, aby wszelkie dyskusje nad interpelacjami w sprawie

przerwania konferencji paryskiej odroczone na później. Prawdopodobnie jutro jeszcze zażąda premier wyrażenia rządowi i gabinetowi wotum ufności, które zapadnie zapewne olbrzymią większością głosów.

CZYTAJCIE „Gazetę Gdańską“

Kronika Gdańska.

Styczeń

10

Sroda

Dzisiaj: Marcjanny Jutro: Wilh. i Agat

Wschód słońca o godzinie —
Zachód o godzinie —
Wschód księżyca o g. — popoł.
Zachód o godzinie — rano.

Stan wody w Wiśle dnia 9 stycznia

	przewodność	ostatnio
pod Toruniem	+2,18	+3,18
pod Chełmem	+3,07	+3,06
pod Kurzebrakiem	+3,34	+3,54
pod Tczewem	+3,50	+3,82
pod Schiewenhorst	+2,68	+2,72
pod Fordonem	+3,14	+3,02
pod Grudziądem	+3,16	+3,24
pod Malborkiem	—	—
pod Einlage	+2,70	+3,04

* Kurs uzupełniający języka polskiego dla Oliwy i okolicy urządzony przez Gminę Polską rozpocznie się po świętach w czwartek, 11 stycznia, o godzinie 8 wieczorem. Lekcje odbywają się, jak dotychczas, w nowej szkole katolickiej w Oliwie. Zwraca się uwagę na to, że lekcje są bezpłatne. Mających zamiar brać udział, przyjmuje się jeszcze.

* Gwiazdka dla dzieci polskich w Gdańsku. W czwartek 11. b. m. o godz. 6-tej popołudniu odbędzie się w Werftspeisehaus Gwiazdka dla dzieci polskich uczęszczających do szkoły i ochronki. — Komitet Gwiazdkowy przy Gminie Polskiej w W. M. Gdańsku.

* Pokwitowanie: Na gwiazdkę dla biednych dzieci złożyli: Lista Nr. 31. mkn. 5000, przez pana Strylńskiego; lista nr. 21 mkn. 13 500, lista nr. 20 mkn. 18 200, lista nr. 16. mkn. 18 650, przez p. Bresińskiego; lista nr. 3 mkn. 36 500, przez p. Grobelskiego; lista 105 mkn. 1 810, na listę z Oruni; lista nr. 101 mkn. 2 885, przez p. Świeczkowską; p. Torliński mkn. 4 300; Br. Komrowski mkn. 14 200; Rektor Mchna mkn. 1 000; J. Lubas mkn. 1 000; p. Guziński mkn. 200; p. Dobrucki 16 638; p. Dobrucki mkn. 3261; P. K. K. P. w Poznaniu mkn. 95 822; Księgarnia „Ruch“ (70 książek). Szlachetnym ofiarodawcom za tak hojne dary składamy w imieniu dziatwy serdeczne „Bóg zapłać“.

Komitet gwiazdkowy przy Gminie Polskiej.

* Gwiazdka w Nowym Porcie. W dzień Trzech Króli odbyła się w domu ludowym w Nowym Porcie uroczystość gwiazdkowa, urządzona przez Gminę Polską dla dzieci polskich w Nowym Porcie i dla szkoły polskiej w Saspie. Na uroczystości Gminę reprezentował prezes, p. Leszczyński, Generalny Komisarjat p. Kazowski. Do dzieci serdeczne przemówienie wygłosił inż. Grobelski, poczem dzieci produkowały się śpiewami i deklamacjami, przynosząc zaszczyt kierownikom swym pp. Śliwińskiemu i Musiałe i b. kierownicze ochronki, p. Stypniewskiej. Do uroczystości programu przyczynił się chór Cecylii pod batutą p. Celjana. Obdarowano 118 dzieci i 20 wdów, poczem jeszcze raczyły dzieci herbatą i ciastkami panie miejscowego Komitetu: Grobelska, Szykowa, Pawlikowa i Kleinowa.

* Gwiazdka dla dzieci polskich w Oliwie. W ubiegły piątek odbył się staraniem Komitetu Gwiazdkowego Gminy Polskiej uroczysty obchód tradycyjnej Gwiazdki dla dziatwy polskiej w Oliwie. Urządzeniem obchodu zajął się miejscowy komitet gwiazdkowy.

Obchód rozpoczął się odpowianiem szeregu kolend przez dzieci uczęszczające do polskiej szkoły i polskiej ochronki w Oliwie, poczem zabrał głos prezes Gminy Polskiej p. Leszczyński, który w serdecznym przemówieniu wskazał na znaczenie tradycyjnej Gwiazdki dla dziecka polskiego i dla rodziny polskiej. Następnie przemawiał rektor szkoły polskiej w Oliwie p. Michna apelując do zgromadzonych rodziców, aby jaknajlepiej zapisywali swe dzieci do szkoły polskiej.

Z kolei grono dziewczątek odtęńczyło z wdziękiem balet „Na ślizgawce“ kompozycji p. Wiewiórowskiej. Produkcje te nagrodzili zebrani burzliwymi oklaskami.

Następnie odegrano utwór pt. „Sw. Bernardyta“, którego przygotowanie zajęła się niestrudzona w pracy narodowej i społecznej kierowniczka ochronki p. Antczakówna.

W obchodzie tym wzięli między innemi udział: w zastępstwie Komis. Gen. Rzpłitej p. Kazowski, prezes Gminy Polskiej p. Leszczyński i t. d.

* Przybycie statku amerykańskiego z amunicją dla Polski. Do Gdańska przybywa amerykański statek Puget Sound. Na pokładzie statku znajdująca ma się większy ładunek bezdymnego prochu, przeznaczonego dla Polski.

* Nieporządek na pocztę gdańską. Ludność tutejsza, zamieszkująca w pobliżu dworca i korzystająca ze znajdującego się przy dworcu oddziału pocztowego uskarża się ustawicznie na panujące w oddziale tym nieporządki. Pomimo natłoku publiczności zwłaszcza z listami poleconymi otwierane są tam okienki w takim podziale, że przy jednym okienku, załatwiającym ekspedycję listów poleconych, stoi cały długi sznur niecierpliwych się osób, a urzę-

solutnie nic do czynienia. Gdy ktoś z publiczności, któremu zależy bardzo na czasie zwróci się do takiego beczynnie siedzącego urzędnika o przyjęcie listu — usłyszy odpowiedź, że to do funkcji jego nie należy.

Czas już najwyższy, aby wyższe instancje pocztowe zechciały wprowadzić inny podział i nie zezwalały nadal, aby urzędnik załatwiający wysyłkę listów poleconych obciążony był jeszcze załatwianiem telefonów miejskich i pozamiejskich.

Towarzystwa.

Walne zebranie Związku Handlowców w Gdańsku odbędzie się w piątek, 12 bm. o godzinie 7 wiecz. w wielkiej sali domu św. Józefa przy Topfergasse. Obowiązkiem wszystkich zorganizowanych i niezorganizowanych Handlowców, bankowców, wogóle wszystkich pracowników umysłowych jest stawić się w komplecie na to zebranie, aby dowiedzieć się o rocznej działalności Związku Handlowców i decydować o dalszym rozwoju tegoż. Gości zainteresowanych sprawą związkową zaprasza się także. Zarząd.

Baczność „Moniuszko“! W środę dnia 11 stycznia odbędzie się lekcja w auli gimnazjum przy Petershagen punktualnie o godzinie 1/8 wieczorem. Po lekcji odbędzie się roczne zebranie bez względu na ilość przybyłych członków. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie

Zarządu z ubiegłego roku, 2. wybór nowego Zarządu, 3. wnioski. Ze względu na ważność zebrania uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków i miłośników pieśni.

Zarząd.

Roczne walne zebranie Urzędników Pocztyw Polaków na Wolne Miasto Gdańsk odbędzie się w niedzielę, 14 stycznia o godz. 3 po poł. w gimnazjum przy Petershagen. Porządek obrad: 1. zagajenie; 2. przeczytanie ostatniego protokołu; 3. sprawozdanie przewodniczącego i sekretarza; 4. sprawozdanie kasowe; 5. wybór nowego zarządu; 6. wybór rewizorów kasy; 7. rozstrzygnięcie ważnych spraw; 8. wolne głosy. Konieczne jest liczne przybycie członków na walne zebranie, o co uprzejmie prosi Zarząd.

Walne zebranie sekcji krawców odbędzie się we wtorek, 16 bm. o godz. 7 1/2 wiecz. w gimnazjum polskim. Przybycie wszystkich członków konieczne, ponieważ na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Zarząd.

Sidlice. Lekcje śpiewu koła śpiewaczego „Harmenja“ odbywają się we wtorki i czwartki każdego tygodnia o godz. 7 1/2 na sali p. Step-puhn w Sidlicach. Uprasza się wszystkich członków i lubowników pieśni do brania udziału w każdej lekcji. Zarząd.

Wrzeszcz. Lekcje „Cecylii“ odbywają się stale w środy o godz. 7 1/2 wiecz. w b. koszarach telegrafistów. Zarząd.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Upadek przemysłu włókienniczego w Czechach.

Obecne katastrofalne położenie czechosłowackiego przemysłu spowodowane jest przez dwie okoliczności, z których pierwsza działa już od dłuższego czasu, gdy natomiast druga dopiero w ostatnich miesiącach wypłynęła na powierzchnię. Niedomagania czechosłowackiego przemysłu zaczęły się od chwili tej, gdy austro-węgierska monarchia rozpadła się i Czechy zmuszone były bronić swego przemysłu, ustanawiając bardzo wysokie cła ochronne.

Zarządzenia te nie mogły przynieść żadnej korzyści, gdyż w Czechach znajduje się 80% fabryk włókienniczych, dawniej monarchii austro-węgierskiej, a potrzeby rynków wewnętrznych Czechosłowacji mogą zatrudnić zaledwie 20, lub najwyżej 25 proc. zakładów przemysłowych.

Żadne, choćby najwyższe cła nie mogły zastąpić straconych rynków zbytu.

Trzeba dodać że i eksport stał się nader utrudniony, gdyż Anglia i Francja stanęły do konkurencji i opanowały rynki, które dawniej należały wyłącznie do Czech, gdy stanowiły one jeszcze część monarchii austro-węgierskiej.

Położenie pogorszyło się jeszcze, gdy inne państwa zamknęły swe rynki, odgradzając się wysokimi cłami wywozowymi od czechosłowackiego przemysłu.

Najbardziej utrudniony jest wywóz do Polski i Węgier, zaś Austria, Jugosławia i Rumunia w teorii pzbwalają na wwóz, a w praktyce — nie kupują u Czechów.

Nietylko prawodawstwo obcych państw, ale i zarządzenia w kraju przyczyniły się bezpośrednio do ruiny przemysłu włókienniczego.

Zarządzenia te stały się powodem, że przemysł czeński zużywa najdroższe maszyny i surowce. Wysokie ceny węgla i in. materiał w, drogi transport i opłaty pocztowe do reszty uniemożliwiły czechosłowackim fabrykom konkurencję z jakimkolwiek innym przemysłem.

Pomimo wszelkich traktatów polityczno-handlowych obrona majątku czechosłowackiego zagranicą jest w tym stopniu niedostateczna, że na przykład w Jugosławii, z którą Czechy łączą bardzo przyjazne stosunki podani czescy nie korzystają z żadnej opieki prawnej. Jeżeli odbiorca jugosłowiański nie chce płacić to przy niskim poziomie tamtejszego prawodawstwa nie ma żadnego sposobu wyegzekwowania należności.

Wszystkie te okoliczności oddawna już przygotowały upadek przemysłu.

Gdyby przemysł czechosłowacki przy pomocy nagromadzonych w ciągu ostatnich dziesięcioleci lat kapitałów, mógł pomimo wszystkich przeszkód jako tako istnieć, to raptowny spadek kursu korony w ciągu ubiegłego roku spowodowałby zupełną ruinę.

Drobne Informacje gospodarcze.

Ceny złota. Polska krajowa Kasa pożyczkowa płaćta w Warszawie za rubla złotego 8,735 mk. pol.; za markę złotą 4,044 mk. pol.; za austriacką koronę złotą 3,439 mk. pol.; za złotą jednostkę monetarną Unji łacińskiej (frank złoty) 3,276 mk. pol.; za gram czystego kruszcu 11,286 mk. pol.

Kredyt dla drobnego przemysłu. Ministerjum przemysłu i handlu zapoczątkowało przyjęcie z pomocą drobnemu przemysłowi, wskutek czego uchwalono wyasygnować ze skarbu państwa miliard marek na długoterminowe pożyczki dla spółek, powołanych przez czynników wykalkulowane, zawodowe i społeczne przy organizacjach rzemieślniczych, działających w trzech dzielnicach Polski. W miarę potrzeby

Gdy w sierpniu 1921 r. mobilizacja zniechęciła ludność do zakupów i gdy jednocześnie wartość korony spadła do 5 centymów szwajcarskich, gdy fala drożyzny zalała Czechy, płace robotnicze zostały oczywiście podniesione. Płace te obowiązują jednak po dziś dzień.

Tej wiosny nagle podniesienie się kursu korony do 10 centymów zrujnowało niejedno słabe przedsiębiorstwo i podkopało nawet i silniejsze, ale wobec obietnicy rządu utrzymania kursu korony na tym poziomie, otworzyła się perspektywa spokojniejszej pokojowej pracy i możliwość dokładniejszej kalkulacji.

Tem przykrejsze było rozczarowanie, gdy po ogłoszeniu zbytu optymistycznego jak się okazało, bilansu handlowego i po zaciągnięciu pożyczki angielskiej, rząd spowodował raptowną zwyżkę kursu korony.

Zwyżka ta jest winą rządu, który nie uwzględniając przemysłu własnego kraju, podjął najprzeróżniejsze operacje finansowe, nie biorąc zupełnie pod uwagę skutków.

Skutki te są straszne. Osłabiony, z powodu niepewnego kursu, przemysł, który stracił większość rynków zbytu i obciążony jest nadmiernymi podatkami, zaciągnął w bankach pożyczki na olbrzymie sumy i otrzymawszy swe sumy w koronach 5-ci centymów, zmuszony jest spłacać swe długi w koronach kilkakrotnie droższych w stosunku do franka.

Wartość zapasów nie wystarcza już obecnie na spłatę długów i procentów, na podatki, na utrzymanie przedsiębiorstw w ruchu i kupno surowców. Konsekwencją tego będzie zamknięcie fabryk i wymówienie posad urzędnikom i robotnikom. Przedsiębiorstwa, które posiadają jeszcze kapitały, czy kredyt zamierzają przenieść się za granicę.

Ciągłe zmiany kursu korony zniechęciły zagranicznych konsumentów, obostrzyły stosunki i wywołały dużą rezerwę w sprawie zakupów w Czechach. Pomoc rządu przychodzi za późno i nie może powstrzymać ruiny przemysłu.

Jedynym sposobem utrzymania choć części przedsiębiorstw przemysłowych byłoby wprowadzenie złotej waluty.

Byłaby to podstawa, na której z czasem mógłby oprzeć się odrodzony przemysł. Przemysł ten stanowiłby zaledwie 20 lub 25 procent przedwojennego przemysłu, ale miałby pewne rynki zbytu, które umożliwiłyby mu spokojną pracę.

Uratowanie całego przemysłu byłoby możliwe, gdyby Czechy zawarły z jakimkolwiek państwem umowę celną i powiększyły w ten sposób liczbę konsumentów. Przemysł czeński mógłby zaspokoić potrzeby 60 milionowej ludności, gdy ludność Czechosłowacji natomiast wynosi tylko 15 milionów.

Składy surowców dla rzemieślników. W najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie rady rzemieślniczej przy ministerjum przemysłu i handlu. Na porządku dziennym będą sprawy gospodarcze, mianowicie: utworzenie składów surowców dla organizacji rzemieślniczych. W projekcie przewidziane jest utworzenie 283 składów. Składy założonyby w całej Polsce i w każdej dzielnicy byłyby podporządkowane większym jednostkom hurtowniom.

Oprócz tego na porządku dziennym znajdzie się również sprawa burs rzemieślniczych.

Waluty obce w Rosji. Komisarjat finansów w Moskwie przedstawił rządowi sowiektów do zatwierdzenia projekt dekretu, który przewiduje zezwolenie na dokonywanie obrotów giełdowych w walutach zagranicznych i w de-

B. Hozakowski, Toruń.

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion.
za czas od 1. — 6. 1. 23.

Nasiona.

Za kończynę czerwoną 350 000—500 000, za kończynę białą 400 000—650 000, za kończynę szwedzką 300 000—400 000, za kończynę żółtą 175 000—225 000, za kończynę żółtą w łuskach 75 000—100 000, za inkarnatkę 125 000—175 000, za przelot 150 000—175 000, za rajgras krajowy 80 000—120 000, za tymoteusz 175 000—225 000, za seradellę 50 000—65 000, za wykę latową 30 000—34 500, za wiczkę zimową 90 000—110 000, za gorczycę 75 000—90 000, za rzepak 40 000—45 000, za rzepk 35 000—40 000, za łubin niebieski siewny 20 000—35 000, za łubin żółty siewny 18 000—22 000, za siemie lniane 35 000—45 000, za kornopie 35 000—40 000, za mak niebieski 100 000—200 000, za tataraka 20 000—24 000, za prosa 18 000—20 000.

Zboże.

Za żyto 25 000—27 000, za pszenicę 40 000—42 000, za jęczmień 22 000—23 000, za owies 21 000—23 000.

Gdańskie sprawozdanie rynkowe.

firmy Marchlewski & Zawacki, Gdańsk, Münchengasse 1 — Pomorska Hurtownia Kolonialna
Centrala w Grudziądzu —
za czas od 1 do 6 stycznia 1923 r.

W tygodniu przed- i poświętecznym giełda Gdańska wyczekiwała konkretnych decyzji zapowiedzianej konferencji w Paryżu. W początku ubiegłego tygodnia wstrzymywano się, zwłaszcza na giełdzie dewiz od zakupów i to z powodu stanowiska, jakie powzięła Anglia wobec kwestji reparacyjnej. Jednakże nadchodzące z Paryża wieści nawet największych optymistów przekonały, że istotnie wielkich rezultatów spodziewać się trudno, co zostało także potwierdzone zerwaniem konferencji Paryskiej.

Giełdę interesuje teraz jedynie ta kwestja, czy Francja obsadzi dalsze obszary Niemiec, czy też wstrzyma się od tego kroku, który według zapatrywania Anglii byłby dla gospodarczego położenia Europy bardzo niekorzystny. W Gdańsku na początku tygodnia notowano za markę polską 41.11, za dolara 7268.—, w końcu tygodnia za mkp. 45.99 1/2, za dol. 8521.25. Giełda Warszawska na początku tygodnia notowała za markę niem. 2.52, za dol. 17 800.—, w końcu tygodnia za mkp. 2.17, za dol. 18 490. Na rynku towarowym ruch się ożywa.

Kawa: Sytuacja na rynku światowym spokojna. Brazylija cen nie zmieniła. Kontraktów większych nie poczyniono. Na rynku gdańskim zapasy zmniejszają się. Popyt na tańsze gatunki.

W ciągu tygodnia notowano za kg.
Rio mkn. 2400, mkp. 5220, Viktori 2450,
5310, Guatemala I 3700, 8360, Guatemala II 3440, 7600.

Herbata: Tendencja na rynku światowym w dalszym ciągu mocna przy ożywionym popycie. Tańsze gatunki są na wyczerpaniu.

Mon'ng Congo mkn. 4385, mkp. 9560, Java Pecco 6050, 12 816, Java Orange Pecco 6250, 13 248.

Kakao: Ceny bez zmiany. Tendencja spokojna. Popyt na rynku tut. nieco ożywiony.

Ameryk. „Blumenthal“ mkn. 940, mkp. 2044, Angielskie 22% tuszczu 920, 2000.

Ryż: Tendencja na rynku światowym mocna. Zapasy Gdańskie są na wyczerpaniu. Poczyniono większe transakcje na dostawę w wiosnę. Obrotów na towar loco poczyniono mało. Burma II original mkn. 610, mkp. 1324, Burma II Mählenware 607, 1318.

Korzenie: Kraje produkcyjne podwyższyły swoje żądania, wobec tego tendencja mocna, Pieprz Singapore mkn. 1760, mkp. 3828, Cassia lignea 1720, 37414, Goździki Zanzibar 4320, 9396.

Śledzie: Ceny wzrosły w dewizach obcych. Z powodu zbliżającego się postu poczyną się popyt ożywiać. Na rynku gdańskim znajdują się tylko małe partie śledzi Vaar 20 r.

Norw. Vaar 20 r. mkn. 39 600, mkp. 86 270, Jarmouth Matties 744 000, 160 950, Crownbrand Matties 70 830, 154 060.

Ceny w markach polskich i niem. rozumieją się wyłącznie dla przy kursie na giełdzie gdańskiej \$ 8600, £ 49 000, Hfl. 3400, fr. fr. 590; na giełdzie warszawskiej \$ 19 000, mkn. 2,20, Hfl. 7200, £ 87 000.

Notowania giełdy.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	8 stycznia (urzędowe) płacono żądano	6 stycznia (w walutach obcych) płacono żądano
dolar	9526,12 9573,88	8478,75 8521,25
wypr. telegr. n. Londyn	43850,00 44110,00	38902,50 39097,50
Guld. hol.	3740,61 3759,38	3366,56 3383,44
marki polsk	49,12 49,12	46,00 1/2 46,24 1/2
wypłata na Warszawę	48,99 1/2 49,25 1/2	45,75 1/2 45,99 1/2
wypłata na Poznań	48,87 49,13	45,75 1/2 45,99 1/2

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku Sp. z o. p. Drukiem Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Wilhelm Grimsman w Gdań-

Znawcy żądają Kühnego!

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

Dziś, w środę 10 stycznia br.
o godz. 2½ popoł.
Male ceny.

Sneewittchen und die sieben Zwerge

Bajka gwiazdkowa ze śpiewami i tańcami E. A. Görner'a
Muzyka: E. Riccius.

o godz. 7 wiecz.

Bilety stałe B 2.

Bilety stałe B 2.

Wie die Träumenden

Widowisko z przegrywką i w 4 odsłonach
Hermana Sudermann.

W czwartek, 11 stycznia, o godz. 7 wiecz.
Bilety stałe C 2. **Rigoletto.**

W piątek, 12 stycznia, o godz. 7 wiecz. Bilety
stałe D 2. **Der Ring des Nibelungen.**

DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH
w Gdańsku

ogłasza przetarg na dostawę do Centralnej składnicy
zasobów w Bydgoszczy drzewa warsztatowego
(stolarskiego) I jakości, obrzynanego:

200 m³ dębowego, grub. 40—140 m/m, szerok.
30 cm., dług. 3—6 m.

50 m³ bukowego, grub. 55—100 m/m, dług. 3—6 m.
1000 m³ sosnowego, grub. 15—75 m/m, szerok. 20
—30 cm., dług. 6—8 m.

16 m³ olszowego, grub. 55 m/m.
10 m³ lipowego, grub. 80 m/m.

Oferty należy skierować do Dyrekcji Kolei
Państwowych w Gdańsku w zamkniętych kopertach,
opatrzonej napisem „Przetarg na drzewo war-
sztatowe” do dnia 5-go lutego 1923 do godz. 12
w poł. Publ. otwarcie ofert w oznaczonym dniu o
godz. 12-tej w pokoju nr. 414.

W ofercie powinna być wskazana cena w
markach polskich loco st. Bydgoszcz, która może
być uzaledniwna od kursu waluty obcej, oraz
termin dostawy. Dyrekcja zastrzega sobie zmniej-
szenie ilości, lub podział dostawy. Oferty powinny
obowiązywać do 15-go lutego włącznie, do którego
terminu nastąpi oddanie dostawy. Szczegółowe
warunki dostawy można otrzymać w Dyr. Kol.
Państw. w Gdańsku, Dział V15.

Dyrekcja Kolei Państwowych
w Gdańsku.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Bazaru

Tow. handl. z ogr. odp. w Sierakowicach

odbędzie się

22 stycznia 1923, o godz. 1 popoł. w lokalu Bazaru

w celu zmiany statutu podwyższenia kapitału zakładowego.

Rada Nadzorcza

Ks. Dylewski.

69

szukujemy kupna

ca. 200 m szyn i podkładek

z 2 zwrotnicami szerokości i grubości normalnego
toru kolejowego. 74

Młyny Bydgoskie

Swoboda, Poniecki i S-ka z o. p.

Lekcji stenografii polskiej

wedle **najlepszego** systemu Gabelsberger-Poliński
udziela stenograf Ajencji Wschodniej

B. Kiser.

Zgłaszać się: Hundegasse 102, II, od 5—6.

Pastę na obuwie

marka „**Cubus**” 6

(także w słoikach) oferuje tylko hurtownie

Chemische Fabrik Günther Freymann

Gdańsk-Orunia (Ohra) Tel. 2805

Przykrawacz,

który był czynny dłuższe lata w pierwszorzędnym
wielkomięjskich firmach,

wykonuje nobliwą garderobę męską.

Przystępne ceny. Pierwszorządny krój.

M. Wodyński

Gdańsk, Sandgrube 6-8 II.

(7932)

Fabryka Waty Hygroskopijnej oraz
Laboratorium Perfumeryjno-Kosmetyczne

w Warszawie poszukuje stalego, poważ-
nego przedstawiciela na Gdańsk. 63

Zgłoszenia z podaniem referencji prosimy adresować:
Warszawskie Tow. Przemysłowo-Handlowe, Warszawa, Nowy Świat 35

Gerhard Richter & Co.

Magazyn pianinów, Langgasse 77, I piętro.

Bechstein

Blüthner

Berdux (68)

Pianina

Fortepjany

Sztuczne zęby, plomby itd.

specjalność: złote korony, mościki itd.

Hirsch, (Polak) dentysta, Gdańsk
Breitgasse, narożnik I. Damm 1. Telefon 2922

Wyprzedaż inwenturowa
20% rabatu od 5. 1. 1923

Konfekcja męska 20% rabatu

Artykuły męskie 20% rabatu

Konfekcja dziecięca i swetry 20% rabatu

Artykuły sportowe 20% rabatu

CARL RABE

Langgasse 52 (67) Sopot, Morska 48

Jeneralna Agentura Przemysłowo-Handlowa oraz Komisowy Dom Zleceń

Karol Szewczyński

Telefon 138-01

WARSZAWA

Trębacka 2 m. 3

Dostarcza w kraju i na eksport:

Szkło okienne wszelkich gatunków.

Terpetyne, smołę drzewną, dziegieć.

Drzewo budowlane i opałowe.

Klepek dębowe i podkłady kolejowe.

Śmieć lniane i mączkę kartoflaną,

Gęsi żywe i bite — w ładunkach wagonowych i częściowych.

Poszukuje do kupna:

Kalafonję francuską i amerykańską.

Mydło do prania zagraniczne.

Łój dla mydlarzy — chemikalje.

Solidne firmy proszone są o składanie ofert.

13

Ofiarujemy do dostawy zaraz:

Azotniak wapna

Sole potasowe krajowe 20—30%

Sole potasowe niemieckie 31—31%

Superfosfat 16%

Poznański Bank Ziemian

Tow. Akc. w Poznaniu

Oddział Rolniczo-Handlowy

FILJA GRUDZIĄDZ

ul. Józefa Wybickiego 25

Adr. telegr. „ZIEMIA”

Telefon Nr. 795 i 898

BANK BYDGOSKI

Oddział Gdański

Telef.: 2263 i 5689. **w Gdańsku** Kohlenmarkt nr. 12.

Centrala w Bydgoszczy :: Filja w Chełmnie i Nakle.

Załatwianie wszelkich spraw
bankowych i dewizowych.

(R 532)

Robię, co mogę,

by w tym czasie niezmiernie drożyny tak obniżyć ceny za garni-
tury męskie przez własne wykonanie, by każdemu było
możliwym, ubrać się dobrze i tanio. Od Pana zależy
wykorzystanie zaofiarowanych przeze mnie udogodnień. —: —:

Oferuję:

Ubrania

Raglany

Ułstry

Cutawaye,

Spodnie w paski

w wielkim wyborze po niskich cenach

Najelegantsze wykonanie według miary pod gwarancją za nienaganny krój

Rzetelna usługa! — Stałe ceny!

Leo Czerninski, Schichaugasse 25 III.

Telefon 6324

Przyjmuje się zapłatę w polskiej walucie.

36

Baltische Ofen- und Baubedarfs-Ges. m. b. H.

Bałtycka Spółka z ogr. odpow. stawiania
pieców i zapotrzebowań budowlanych

Schüsseldamm 56 **Gdańsk** Schüsseldamm 56

Telefon 2764 — Adres telegraficzny: „BAUOFEN” 19

Piece kaflowe wszelkiego rodzaju. Przenośne piece
kafłowe. — Żelazne piece. — Materiał do budowy
pieców. — Materiał budowlany. — Produkty smołowe.

Eksport — Import —: —: —: Eksport — Import

Kopalnia złota!

W Bydgoszczy w centrum miasta
jest jedno z najlepszych przedsię-
biorstw wyrobów z piaskowca
i grobowców do nabycia, ewentl.
przyjmujemy fachowca z odpowiednim
kapitałem jako współnika. Ogromne
zapasy materiału i wszelkich maszyn.
Jedyną polską przedsiębiorstwo na
miejscu. Rychle zgł. pod „Kamień”
uprasza się przesyłać do T.A. „Reklama
Polska” w Bydgoszczy, ul. Gdańska 164. (60)

Wypróbujcie
Krajowe Hacele
„PODKOWA”

Sosnowiec, Wiejska 5

7906

Praca • Posady

Do składu fabrycznego naczyń emalowanych
potrzebny rutynowany

ekspedjent

z dobrą znajomością klienteli i stosunków w byłej
dzielnicy pruskiej. Zgłoszenia z podaniem kopii
świadectw, referencji i wynagrodzenia do „Głosu
Pomorskiego” pod F. K. 33 Grudziądz. 54

Stenotypistki 66

biegle piszącej na maszynie w języku polskim, nie-
mieckim i francuskim oraz ze znajomością stenografii
przynajmniej z jednym powyżej podanych języków
poszukuje bardzo poważna instytucja w Gdańsku.

Zgłoszenia pisemne z podaniem kwalifikacji oraz warunków
składać pod nr. 2053 do Księgarni „Ruch”, Rynek Kaszubski 21.

Poszukujemy

od zaraz lub później

2 bankowców-książkowych,

2 elewów

z wykształceniem gimnazjalnem

2 stenotypistki

z praktyką bankową obeznane z steno-
grafią polską. (64)

Bank Bydgoski Oddz. Gdański,

Gdańsk, Kohlenmarkt 12.

Telefon Nr. 2263, 5993, 5689.

Polak handlowiec,

w młodszym wieku rutynowany
kupiec, władający biegle polskim
i niemieckim językiem, poszuk.
zaraz lub później. Oferty uprasza
się nadeśłać pod nr. 72 do Gaz.
Gdańskiej. 72

Fabryka pasty na obuwie

szuka

dla eksportu do hurtow-
ników, którzy pracują z
państwami bałtyckimi i

Polską, dobrze wprowa-
dzonego, dzielnego

ZASTĘPCĘ

na wysoką prowizję

Oferty pod nr. 75 do adm.

„Gaz. Gd.”

Rozpowszechniajcie „Gazetę Gdańską”

Biegła

**książkowa-
korespondentka**

potrzebna od zaraz.

Zgłosz. przyjmuj pod Nr. 1 „Gazeta Gdańska”,
Stadtgebiet 12. 1

Artykuły branży aptekarskiej
Knoll i Kern, Gdańsk

Vorstädtischer Graben 34

Telefon Nr. 4091

S K Ł A D: Flaszek medycznych, kroplomierzy, pudełek wiórowych,
słoików na maść, korków, towarów papierowych itd.

N. Kalinowski & St. Preyss

Sp. z o. odp.

Przedsiębiorstwo budowlane

Telefon 57-87

GDAŃSK

Langgarten 79

Budowa: domów, will, zakładów przemysłowych, kolei, dróg i mostów

:: Wykonywanie wszelkich robót nad- i podziemnych ::

Beton i żelbeton :: :: Biuro architektoniczne